Nr. 218. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź Poniedziałek 8 sierpnia 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Hitler -- forpocztą Hohenzollernów?

Otwarta wojna między narodowymi socjalistami i lewicą trwa

Tajne porozumienia

BERLIN, 6 sierpnia. (Pat.) — „Neue Montag Zeitung" podaje sensacyjną pogłoskę o tajnej naradzie między b. kronprinzem Wilhelmem a Hitlerem, w wyniku której przywódca narodowych socjalistów przyrzekł poparcie planu restytucji monarchji w Niemczech.

Zrealizowanie planu miałoby nastąpić w ten sposób, że Hitler miałby objąć stanowisko prezydenta Rzeszy, aby w odpowiedniej chwili ustąpić na rzecz b. kronprinza.

Wiadomość ta zbiega się z pogłoskami o tajnem porozumieniu Hitlera z gen. Schleicherem.

Starcia i zamachy

BERLIN, 6 sierpnia. (Pat.) — Ubiegłej nocy dokonano zamachu na budynek centrowego dziennika „Oberschlesischen Rundschau" w Raciborzu. Wybuch uszkodził fronton domu. Zamachowcy zbiegli.

W miejscowości Lec (regencja Olsztyńska) doszło do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a oddziałem Reichsbanneru, przyczem przywódca Reichsbanneru, Kotzan, został zastrzelony.

W Berlinie nieznani sprawcy powybijali w kioskach wydawnictw Hugenberga szyby, rzucając do wnętrza kamienie owinięte w ulotki komunistyczne.

Człowiek bez talentu

Emil Ludwig o Hitlerze

PARYŻ, 6 VIII. Przebywający obecnie w Paryżu znany pisarz niemiecki, Emil Ludwig, oświadczył w udzielonym przedstawicielowi „Excelsion" wywiadzie, iż przyjął obywatelstwo szwajcarskie, usuwając się ze społeczeństwa, w którem głoszone są takie hasła hitlerowców, jak „śmierć żydom i pacyfistom", „gdy dojdziemy do władzy, spadnie 30 głów" etc.

Ludwig utrzymuje, że na liście „trzydziestu", ułożonej przez hitlerowców, figuruje również i jego nazwisko. Niezależnie jednak od tego Ludwig nie pozostał obywatelem Rzeszy niemieckiej, bo nie chce, ażeby syn jego stał się „nieznanym żołnierzem". Zdaniem Ludwiga, Niemcy wyzdrowieją dopiero po ujęciu steru rządów przez Hitlera. Z chwilą tą otworzą się wszystkim oczy. Polityka jego skazana jest zgóry na niepowodzenie, gdyż jest to człowiek pozbawiony wszelkiego talentu.

Nie należy obawiać się hitlerowców — mówi Ludwig. — Przedstawiają oni niebezpieczeństwo, lecz nie niebezpieczeństwo śmiertelne. W końcu wywiadu pisarz oznajmia, iż nie stracił jeszcze wiary w rozsądek ludzki. Nadejdzie chwila, gdy ktoś dokończy dzieła Stresemanna, a zwłaszcza Rathenaua.

Brüning na czele centrum

BERLIN, 6 VIII. (PAT). — *Z powodu* choroby przywódca partji centrowej prałat Kaas w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska. Według doniesień prasy stanowisko jego ma objąć były kanclerz Brüning.

Przeciwko Klarze Zetkin

BERLIN, 7.8 — Hitlerowcy podnoszą alarm, że Reichstag zostanie otwarty pod przewodnictwem Klary Zetkin, komunistki z tytułu starszeństwa. Hitlerowski „Angriff" donosi, że Klara Zetkin mieszka stale w Moskwie, że chociaż jest komunistką, posiada koło Tübingen pięknie urządzoną willę i że z narodowości jest żydówką. Z oburzenia „Angriffu" należy wnioskować, że o ile Klara Zetkin przewodniczyć będzie na otwarciu Reichstagu, pierwszy dzień nowego Reichstagu przemieni się w olbrzymią awanturę.

Dr. Vojtech utonął w Łabie

PRAGA, 7,8. (PAT) — W rzece Łabie utonął młody uczony czechosłowacki badacz polarny, Vojtech, która brał udział w wyprawie komandora Byrdy do bieguna południowego. Dr. Vojtech miał w najliższym czasie przedsięwziąć samodzielną wyprawę samolotem z Kanady na Alaskę.

Skaczący czołg

NOWY JORK, 7,8. (PAT) — Na polu ćwiczeń w stanie New Jersey inż. Christie demonstrował przed przedstawicielami armji Stanów Zjednoczonych skonstruowany przez siebie typ skaczącego czołga. Czołg ten może przeskoczyć przez samochód. Ruch skaczący wykonuje czołg przy pomocy sprężyny umieszczonej w tyle wozu. Czołg skacze na wysokość 2 i pół metra i długość 10 metrów. Szybkość zwykła czołgu wynosi 170 kilometów na godzinę.

Pijacy się szykują do zniesienia prohibicji

NOWY JORK, 7 VIII. (PAT). Wszyscy właściciele browarów, spodziewając się zniesienia prohibicji, inwestują miljony dolarów w przebudowie swych browarów. Znana firma Monquinów, będąca dawniej najpoważniejszym importerem win do Ameryki, zakupiła już we Francji, jak donoszą pisma nowojorskie, 6 miljonów butelek win. Podobno firma Monquinów ma już zamówień od klijentów na sumę 20 miljonów dolarów.

Charakterystyczna analogja

Jeden z dzienników berlińskich umieścił w jednym z ostatnich swoich numerów niezwykle charakterystyczną analogję ex-cesarza Wilhelma II i... Hitlera. Powtarzamy ją tu dosłownie:

Uwaga! **Uwaga!**

Tu mówi

Wilhelm II

„Kto mi się sprzeciwia, tego zgniotę!"

„Moi poddani winni ślepo wypełniać, co każę. Ale oni chcieliby zawsze sami myśleć, a z tego rodzą się wszystkie trudności".

„Wyciągnąłem z pochwy miecz i nie schowam go tak długo aż wróg nie będzie pobity".

„Robotnicy muszą wiedzieć, że ja za nich myślę!"

„Każdy socjal - demokrata jest dla mnie wrogiem państwa i ojczyzny!"

„Najpierw zdławienie socjalistów — nawet, w razie potrzeby — i przez krwawą kąpiel — a potem wojna na zewnątrz".

Adolf I

„Rozbijemy i zdusimy partje i wypędzimy je z naszego narodu".

„Wielkie masy robotnicze żądają jedynie chleba i rozrywek, bo nie mają one żadnego zrozumienia dla jakichkolwiek ideałów. To też nie liczmy nigdy na to, abyśmy mogli pozyskać sobie robotników w poważnej liczbie".

„Póki wszystkie latarnie nie będą uginały się pod powieszonymi, tak długo nie będzie spokoju".

„Zarzucają mi, że w moim ruchu brak mi głów. Ja nie potrzebuje głów. Mam przecież bataljony wojska".

„Nie, precz z Francją, lecz precz z listopadowymi zbrodniarzami!"

Wilhelm II zniknął w r. 1918

Kiedy zniknie Adolf I?

Niemiecka ta tabelka jest chyba tak wymowna, że nie potrzebuje polskiego komentarza

40.000 komunistów

otoczyło Hankau i przeciągnęło dywizję na swoją stronę

PARYŻ, 6 VIII. (PAT). — Agencja Rengo donosi: Miasto Hankou zostało okrążone przez oddziały komunistów w liczbie 40 tysięcy ludzi. Brygada Czang - Kai - Czeka całkowicie zdemoralizowana, przeszła na stronę komunistów. 12 dywizja zawarła z armją czerwoną układ. Wobec powyższego stanu rzeczy, Czang - Kai - Czek opuścił Koming, udając się w stronę Hankou, aby osobiście objąć dowództwo nad oddziałami.

Afera szpiegowska

SZANGHAJ, 7,8. (PAT) — Zarówno w Szanghaju, jak i w Pekinie, wielkie wrażenie wywarła ostatnia afera szpiegowska. Według pogłosek, rząd mandżurski wysłał do Pekinu piękną, młodą rosjankę, celem szpiegowania premjera rządu nankińskiego, Czang - Sue - Lianga, jak również przeprowadzenia wywiadu o ruchach jego oddziałów wojskowych i oddziałów partyzanckich. Rosjanka ta od niedawnego czasu pracowała u Czang - Sue - Lianga jako pielęgniarka.

Chińskie władze wojskowo - policyjne wpadły na ślad afery szpiegowskiej naskutek przejęcia listu, jaki rosjanka ta wysłała pod adresem znajomych do Mukdenu, w którym wyrażała nadzieję szybkiego i pomyślnego załatwienia swej misji, coh pozwoli jej na otrzymanie pieniędzy i podróż do Europy.

Wybuch w kopalni

PARYŻ, 7,8. (PAT) — Z Tokjo donoszą, że wskutek wybuchu w kopalni węgla Hokkade, zabitych zostało 57 górników, wśród których znajdowało sie 6 studentów politechniki.

Testament Baty

Wielki szewc był zdecydowanym wrogiem alkoholu

PRAGA, 7 VIII. W tych dniach w starostwie prośnickiem otwarto testament Tomasza Bati.

Stosownie do ostatniej woli zmarłego przemysłowca żona jego otrzyma 25 miljonów, a jedyny syn 22 miljony koron czeskich w akcjach. Przyrodni brat Tomasza Bati został generalnym kierownikiem całego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Miasto Zlin, siedziba i kolebka przedsiębiorstwa Bati, otrzymało 3 miljony 300 tys. koron czeskich; pozatem na własność miasta przeszedł dom ludowy, ufundowany przez Batę, jednakże pod warunkiem, że nie wolno w nim nigdy podawać gościom napojów alkoholowych.

Do syna swego zwraca się zmarły miljoner z przestrogą, aby odziedziczone miljony starał się podwoić uczciwą pracą, nie wyzyskując swych współpracowników.

Sensacyjny projekt

Syndykat „sztucznego podwyższania cen"

LONDYN, 6 VIII. Amerykańskie koła bankowe przystępują do wykonania planu stworzenia wielkiego syndykatu, którego zadaniem byłoby sztuczne podniesienie cen na surowce. Plan wyszedł od komitetu gospodarczego, na ktróego czele stoi Oven Young. W skład tego komitetu wchodzą przedstawiciele ciężkiego przemysłu i wielkich banków. Prezydent Federal Reserve Bank Mayer odbył konferencję z członkami komitetu i przyrzekł im poparcie. Przedewszystkiem syndykat ma zamiar sztucznie podbić ceny produktów rolnych.

Szlakiem „Kadrowej"

Drugi etap marszu

JĘDRZEJÓW, 7.8. (PAT) — O godz. 4 min. 40 nad ranem wyruszyły z Miechowa drużyny do marszu „Szlakiem Kadrówki". W kategorji drużyn wojskowych na drugim etapie (trasa 40 klm.) pierwsza zameldowała się drużyna 30 płk. Strzelców Kaniowskich, czas 4 godz. 46 m. 12 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna 16 p. p. w czasie 4 godz. 4 min. i 55 sek., trzecie miejsce zajął zespół centralnej szkoły straży granicznej.

W kategorji drużyn P. W. i Zw. Strzeleckiego najlepszy czas uzyskała drużyna Zw. Strzeleckiego Warszawa — Powązki (5 godz. 3 min. 51 sek.). Drugie miejsce — Orlątka — Kraków, trzecie — Zw. Strzeleckiego z Suchej.

Przybywające drużyny owacyjnie witała zebrana publiczność z przedstawicielami władz miejscowych oraz dowódcą . O. K. Kraków gen. Narbut - Łuczyńskim.

Na trasie Miechów — Jędrzejów wszystkie drużyny zakwalifikowały się do dalszego marszu za wyjątkiem zespołu Zw. Strzeleckiego z Lublina.

Jutro ostatni etap marszu Jędrzejów — Kielce.

Tragiczne paradoksy

Traktaty pokojowe rodzą nowe wojny

Zakończenie pierwszego etapu konferencji rozbrojeniowej i odroczenie jej na pół roku da je mężom stanu oraz generałom możność skorzystania z przerwy i przygotowania nowych politycznych i wojskowych fortelów, które potwierdzą odkryty przez Herriota fenomen gramatyczny, że w odmianie czasownika „rozbrajać się" brak formy pierwszej osoby. Tak też będzie wyglądał ostateczny wynik konferencji rozbrojeniowej. Z tej strony więc znękana ludzkość nie ma co liczyć na ulgę. Zbrojenie wojskowe i moralne będzie się musiało dopiero samo zlikwidować, co nastąpi wtedy, gdy w narodach dojrzeje myśl, że w rzeczywistości za zbrojenia nie są odpowiedzialne rządy i generałowie, ale pewne nieodpowiedzialne grupy ludzi.

Na tem stanowisku stoi m. in. słynny literat Arnold Zweig, który w artykule p. t. „Europa a wojna" temat ten z nadzwyczajną subtelnością oświetla.

Autor wychodzi z założenia, że wprawdzie laury wojenne dzisiaj już nie są otoczone tym nimbem świetności i sławy, jak ongiś, że nastąpiło pewne opamiętanie się, zmniejszające parcie do wojen; ale dzięki okoliczności, że pakty pokojowe zawierane są zawsze bezpośrednio po wojnie, znajdują się w nich pewne niedociągnięcia i niesprawiedliwości, z których daje się wyciągnąć materjał wybuchowy dla nowych wojen — a ci, którzy się tem zajmują, to nie narody jako całość, ale nacjonaliści. Tak bowiem nazywają się grupy ludzi, którzy nie mogą odwrócić wzroku od błędów, znajdujących się w tych układach pokojowych.

Nacjonalistą jest więc człowiek, który zaspokojenie pewnych namiętności stawia ponad zaspokojenie rozsądku. Posiada on wewnętrzną dyspozycję do wchłonięcia w siebie, bez sprawdzenia przez rozsądne rozważanie, niekorzystnych, pogardliwych i nienawistnych opinji o narodach sąsiednich, wpadania w podniecenie i w podnieceniu tem żądania decyzji, które chciałby jako przepisy i nakazy honoru narzucić całości narodu. W uczuciu, że odpiera obrazę własnej wartości, zwalcza i przysłania spokojną obserwację badającego rozsądku w sprawach pożycia narodów. Szczególnie młodzi ludzie są zgodni w tej nieufności do zdrowego rozsądku i jego dezyderatów.

W okresie wojny i wojennego podniecenia zdaje się przeważna część ludzi nastrojona jest nacjonalistycznie. W normalnych czasach jednak nacjonaliści są wszędzie tylko ułamkiem ludności i jeżeli opanowują pewne klasy społeczeństwa, to jako całość nigdzie nie są w większości. Większość w narodach, to pokojowo usposobione twory, gotowe do oddania się swej pracy i szukania rozumnych nauk. Dzisiaj przychodzi im z pomocą nauczyciel, którego potężna postać przysłania swym cieniem całą kulę ziemską: kryzys gospodarczy.

Jedynej przyczyny tego kryzysu nie szukamy w ubiegłej wojnie światowej; przyczyny leżą raczej w kapitalistycznym systemie gospodarstwa światowego i powstają, działają i znikają według własnych praw. Że kryzys w różnych formach, jak inflacja, bezrobocie, deflacja, krachy giełdowe i upadek największych koncernów, opanowywał ostatnie piętnastolecie i beznadziejnie okrywa przyszłość swą szarą mgłą — jest to główne następstwo wojny europejskiej, zakończonej przez Amerykę tak, że niema żadnego ośrodka gospodarczego na naszej planecie, który nie byłby porażony. Czyni to regenerację gospodarstwa samą z siebie nie możliwą; tęgi, dobrze odżywiany człowiek posiada rezerwy, które mu pozwalają przetrzymać ciężkie choroby, podczas gdy wygłodniały i zupełnie wycieńczony człowiek nie powraca do sił. Rezerwy w roku 1918 były wyczerpane.

Najlepiej ilustruje sytuację fakt, że podczas gdy od czasów średniowiecza aż do najnowszych czasów ludzkość wydobyła z ziemi złota za 80 miljardów marek, wojna światowa według statystyk kosztowała 782 miljardów. Do tego dodać należy 11 miljonów poległych, a więc więcej o miljon, niż wynosi ludność państw skandynawskich, Danji, Szwecji i Norwegji oraz 8 miljonów inwalidów. Wszystko to są czynniki, uniemożliwiające ratunek przed kryzysem, którego główną cechą jest brak siły nabywczej.

A kryzys szepce zdumionym narodom, że mury celne i zakazy przywozu nie przyniosą poprawy i nikomu nie pomogą do odzyskania siły gospodarczej. Dopóki myśl europejskiej wspólnoty nie wsiąknie w umysły mas, dopóty ciągle będą zagrażały nowe powikłania wojenne. Ale nędza tych ostatnich piętnastu lat i prawdopodobnie jeszcze kilku następnych spowoduje, że nauki ostatniej wojny wryją się w mózg narodów. *Tylko historjografja i wychowanie szkolne, adorujące wojnę, przeszkodziły temu, by nauki udzielone europejczykom przez wojny napoleońskie odniosły właściwy skutek.* Dziś dopiero, zwracając się wstecz do okresu od 1818 — 1848 r., spostrzegamy, że przeoczone „manetekel" wypisało na ścianie potwierdzenie tego, co przeżywamy od 1918 r.

Dr. S.

Pani

która w drugiej połowie sierpnia wyjeżdża do Włoch, poszukuje towarzyszki, która w tym samym czasie wybiera się na południe. Oferty sub. „Tanio i przyjemnie" do administracji „Głosu Porannego"

„Szukamy prelegenta"

Dzisiaj o godz. 22,15 red. Stanisław Poraj wygłosi przed mikrofonem felieton p. t. „Szukamy prelegenta", w którym nawiąże do trudności pisarskich oraz do wyraźnej, plastycznej, niezbędnej dykcji radjowej, bowiem literatura „mikrofonowa" posiada swój określony styl i zupełnie indywidualne wymagania. (r)

TANIO, SZYBKO I HIGJENICZNIE

ugotować można śniadanie, obiad, kolację na znakomitych płytkach elektrycznych

Koszt zużycia prądu w ciągu godziny tylko 2 grosze

Sprzedaż wszelkich aparatów grzejnych i radjowych zelektryfikowanych na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska 115.

TELEFON 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Wyrok Morza

Ceny miejsc zniżone!

Wzruszający dramat życiowy. — Niebywała treść! — Największa sensacja! — Tragedja miłosna ojca i syna do jednej kobiety! Rozpętane zmysły! — Brutalność! — Koncert gry i reżyserji! Wspaniała obsada!

Początek o godz. 4.30

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego" Nr. 16 z dnia 8 sierpnia 1932 r

MIŁOŚĆ W HOTELU

Adaptacja JANA TRAMPA.

Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek

Ciąg dalszy.

— Ja?... Kąciki ust Maszy zadrgały. — Pan źle obserwuje. Ja jestem starą kobietą.

— Nie... nigdy...

— Jestem conajmniej o pięć lat starsza od pana, a to jest przecież wieczność — roześmiała się. — Czy nie śmieszne to jest, że poruszamy takie tematy? Przecież to w gruncie rzeczy obojętne, czy się jest starym, czy młodym.

— Dla młodych jest to oczywiście obojętne. Ale dla starych...

— ...ale dla starych?...

Tomasz nie odpowiedział. Patrzał bez ruchu na fale, rozbijające się o brzeg. Masza zaśmiała się cicho.

— Cóż pana to obchodzi? Pan jest czarująco młody...

Zapadło milczenie. Masza obserwowała profil młodzieńca. Był jasny i pełen melancholji. Uważała, że jest naprawdę przystojny. „Czyżby się w nim zakochała?", pomyślała. Ta myśl wydała jej się poprostu fantastyczna. Nie była zakochana. Nie można się zakochać w ośmnastoletnim chłopcu. Można go tylko polubieć. Snuła dalej myśli: ma on twarz ojca. Ale bardziej miękką, łagodniejszą. Gdy się zestarzeje, będzie wyglądał zupełnie tak samo, jak tamten. Tak samo chłodno i bezwzględnie. Człowiek staje się coraz chłodniejszy, w miarę jak dużo żyje i widzi. Sprawiają to rozczarowania. Szkoda, że nie można mu tych rozczarowań oszczędzić. Szkoda, że nie można młodości zamknąć do hermetycznego naczynia i... przechować. Przetarła oczy. Dziwne myśli błąkają się człowiekowi po głowie.

Tomasz Karcz powoli przysunął się do niej.

— Maszo... — błagał.

Milczała. Wtedy chwycił ją za ręce i przyciągnął do siebie. Jego młoda twarz płonęła.

— Kocham cię, Maszo...

Masza spojrzała nań szeroko rozwartemi oczami. W pierwszej chwili nie pojmowała tego, co się działo. Było to zbyt nieoczekiwane. Młodzieniec robił wrażenie płomienia, który ją ogarniał. Słowa padały z błyskawiczną szybkością.

— Nie jestem poprostu człowiekiem od chwili, gdyśmy się poznali.... oszalałem... niech pani ma litość nademną... kocham panią...

Leżała bez ruchu w jego ramionach. Przez kilka sekund odczuwała, że wzbiera w niej fala serdecznego uczucia... widziała przed sobą gorącą błagalną twarz tego chłopca. Szukał jej ust, całował ją... W następnej chwili Masza wyrwała się z jego objęć. Odczuwała lekki zawrót głowy.

— Proszę mi dać spokój — powiedziała chłodno i wrogo. Jan Karcz stał przed nią. Patrzały na nią te same oczy. Tomasz ciężko oddychał. Opuścił głowę i był krwawo czerwony.

— ...proszę mi wybaczyć... — szeptał zawstydzony, zabierając się do odejścia. Robił wrażenie zgarbionego starca. Masza przestraszyła się. Chwyciła go za rękę:

— Niech pan jeszcze zostanie...

Gdy następnie spojrzała w jego błędne oczy, żal jej się zrobiło. Był przecież jeszcze taki młody. Przez chwilę stali w milczeniu naprzeciwko siebie. Masza trzymała jego rękę w swojej dłoni i uśmiechała się z przymusem.

— Trzeba być rosądną — pomyślała. — Niewolno rzucić mu się na szyję i wycałować go... jakby się chciało....

Minęła, zda się, wieczność, zanim przemówiła.

Pan jest kochanym głuptasem, Tomaszu... ale.. pan zapomni o tem, nieprawda?

Tomasz Karcz milczał. Masza szukała odpowiednich słów, śmiejąc się nerwowo.

— Czy wie pan, co powiedziałby o tem pański ojciec?

— ...mój ojciec?

— Tak jest, pański ojciec... Czy wie pan, że znam go już oddawna... Nie wiem, coprawda, czy on mnie zna...

(d. c. n.)

Oska CUKIERKI SPECJALNE FRUITS

Na marginesie.

Wojenko, wojenko...

Kiedy skończyła się wielka wojna, na jednej szali ułożono hekatombę ofiar, poniesionych przez wszystkie niemal narody świata, a na drugiej — „gwarancję wiecznego pokoju". Zapewniano wówczas: po wszystkich okropnościach ludzkość zmądrzała i do nowego szaleństwa nie da się popchnąć. Byli wówczas i pesymiści i twierdzili, że choć obecne pokolenie, które wojnę widziało, jest do pewnego stopnia zabezpieczone przed recydywą, to jednak za pokolenie następne ręczyć nie można. Bo pamięć ludzka jest krótka.

Od tego czasu minęło lat zaledwie 14. Pokolenie, które „widziało okropności wojny", żyje i rządzi. Na wszelki wypadek istnieje liga narodów, istnieją pakty, potępiające wszelką wojnę, a zaczepną w szczególności. I oto czytamy w depeszach:

Wojna między Paragwajem i Boliwją rozgorzała na dobre.

Ładna historja! Któraż strona miała odwagę prowokować „solidarną wolę pokoju, przenikającą całą ludzkość" i brać na siebie odium napastnika? Oczywiście — żadna. Paragwaj twierdzi, że wojska boliwijskie z miejsca rozpoczęły ofenzywę, pogwałciły granicę i nawet dzięki zaskoczeniu zdobyły jakiś fort. Natomiast rząd boliwijski w nocie do ligi narodów zrzuca z siebie kategorycznie wszelką odpowiedzialność. Musi się bronić. Ten przeklęty Paragwaj jest napastnikiem.

Oba *rządy przygotowują pozatem wydanie dokumentów, które udowodnią czyste sumienie* — obu stron. A społeczeństwo? Czy nie buntuje się przeciw nowej jatce? Sięgnijmy znów do depesz:

Pułki, owacyjnie żegnane, spieszą na front.

Liczni mówcy podsycają zapał wojenny.

Ochotnicze formacje głoszą „wojnę świętą" o sprawę narodową.

Kobiety w Paragwaju utworzyły pierwszy batalion amazonek, który ma wyruszyć na wojnę przeciwko Boliwji. Amazonki uzbrojone są w długie noże. Amazonki przysięgły nie używać więcej pudru, ani żadnych środków kosmetycznych, dopóki terytorjum Gran Chaco nie znajdzie się z powrotem w rękach Paragwaju.

Nota mocarstw europejskich wywołała w stolicy Boliwji wielkie oburzenie.

Tymczasem, starcia trwają. Na granicy toczą się gwałtowne walki artyleryjskie. Ciężka artylerja ostrzeliwuje stanowiska paragwajczyków. Mobilizacja w obydwuch krajach jest przeprowadzana w dalszym ciągu. W stolicy Paragwaju, wśród ludności cywilnej, rozdaje się maski gazowe. Ochotnicy zgłaszają się masowo do wojska.

Ben Akiba powtórzyłby w tem miejscu swe przysłowie, dzięki któremu wszedł do historji. Ale Wilson gdyby żył, musiałby zapłakać.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100
Klisze do Pism Gazet, Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe
Wydawnicze wykonuje
R. Borkenhagen
Tel. 111-72

DZIEŃ W ILUSTRACJI

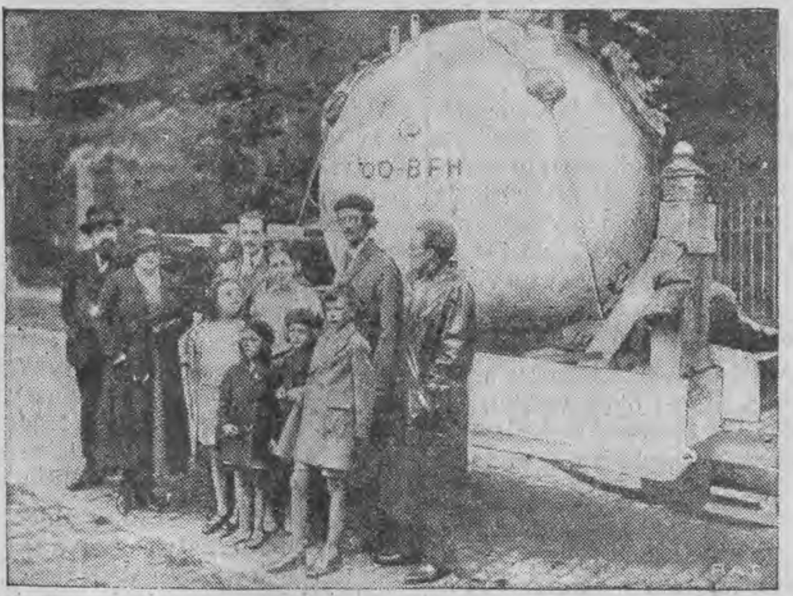

DRUGI LOT PROF. PICCARDA.

Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej, ma w najbliższym czasie wznieść się po raz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkunastu kilometrów nad powierzchnię ziemi.

Na ilustracji naszej widzimy prof. Piccard'a otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabinie, w której wzniesie się w przestworza.

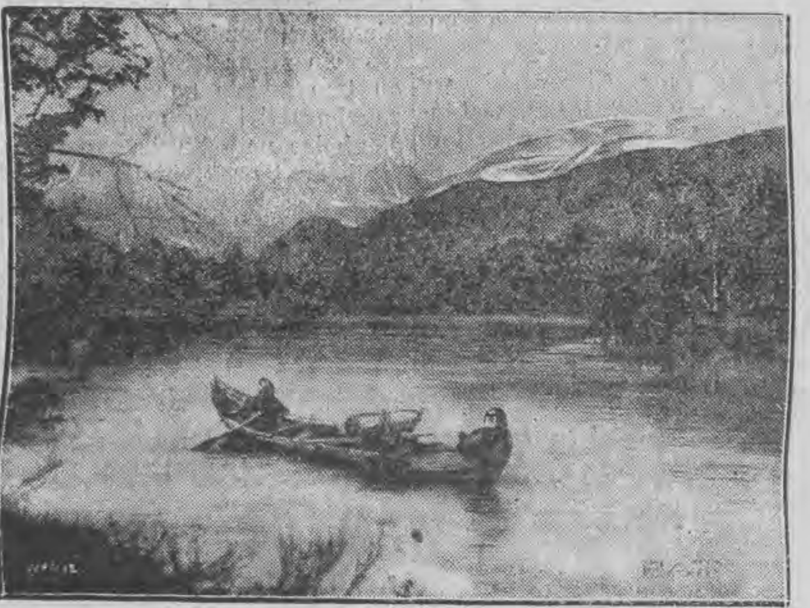

W KRAINIE LAPOŃCZYKÓW.

Uczestnicy podróży wycieczkowej okrętem „Polonia" do krain polarnych mieli okazję zwiedzić piękne zakątki t. zw. Laplandji, kraju, leżącego u zbiegu granic Norwegji, Szwecji i Finlandji.

Podajemy dwie fotografje, ilustrujące tę najbardziej na północ wysuniętą krainę Europy. Widok jeziora Torne Träsk pod Riksgrännen i fotografję rodziny lapońskiej w oryginalnych strojach ludowych. Lapończycy, mówiący językiem podobnym do fińskiego, są koczownikami i znajdują się na niskim szczeblu kultury.

NOWY MOST NA POLESIU.

Podajemy fotografję świeżootwartego mostu drogowego przez rzekę Pinę. Most ten zbudowany na terenie bagnistym ma 133 m. długości i stanowi piękny okaz polskiego budownictwa mostowego.

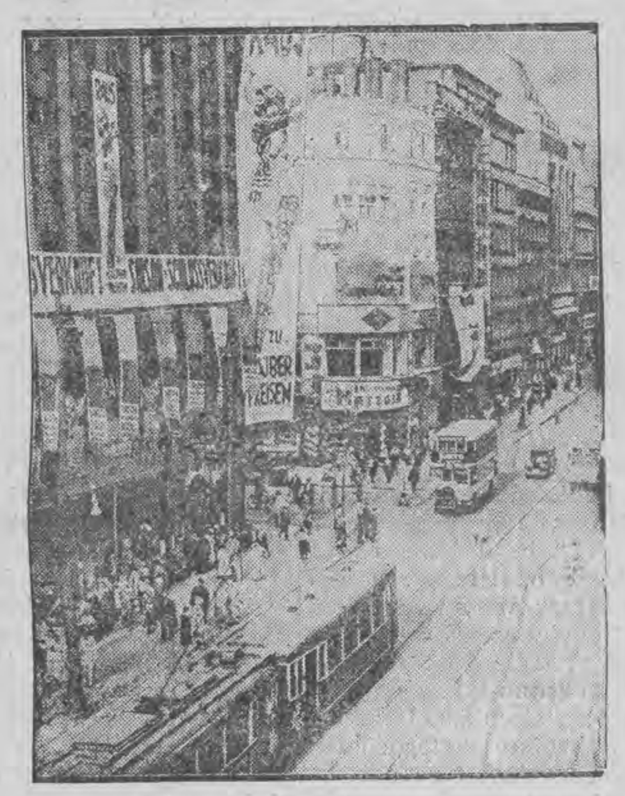

SEZONOWA WYPRZEDAŻ

zmienia rokrocznie oblicze wielkich stolic europejskich.

WNUKOWIE WILHELMA W AMERYCE.

Dwaj synowie ex-następcy tronu niemieckiego z wizytą u p. Bigelowa, przyjaciela Wilhelma II, w Ameryce zajmują się piłowaniem pni drzewnych, idąc w ślady swego „wielkiego" dziadka.

Dźwiękowy
KINO „PALACE" TEATR
Ostatnie 2 dni!

Najwspanialsze i najnowsze arcydzieło, 100-proc. dźwiękowe wytwórni „Paramount". Realizacji pioniera awangardy artystycznej HARRY LACHMANA p. t.
MISTIGRI
Wielki dramat miłości i poświęcenia. W rolach głównych:
Znakomita para artystów Comedie Francaise Madeleine Renaud i Noel-Noel.
Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana.
Aparatura „Klangfilm". Początek seansów o godz. 4-ej
Na sezon letni ceny zniżone. — Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.

Zawody zawodu lekarza

Głos ostrzegawczy wybitnego fachowca i mądrego człowieka

— Nie został pan jeszcze profesorem, jest pan jednym z najpopularniejszych lekarzy wolno - praktykujących, ma pan dzieci, więc nadaje się pan na moją ofiarę!...

— Nie rozumiem! — odparł mój interlokutor z miną lekko zakłopotaną.

—A no tak: nie patrzy pan na życie ani z wyżyn teorji, ani z wyżyn... stałej pensji, tylko praktycznie, a będąc sam zainteresowany w przyszłości młodego pokolenia, może mi pan powiedzieć coś ciekawego istotnie — i to zarówno ze stanowiska lekarskiego, jak ze stanowiska ogólno - obywatelskiego o zawodzie lekarskim — aby wskazać, który z tych zawodów powinienby wybrać młody człowiek, wstępujący w życie, tuż po maturze?

— Myślę, że moja odpowiedź jest łatwa do przewidzenia. Jestem wszakże przyrodnikiem, a jako taki mam do czynienia z żywymi organizmami i widzę do jakiego stopnia zbiorowisko żywych organizmów ludzkich, czyli społeczeństwo, jest także organizmem wyższego rzędu, a nie mechanizmem, jak chcą niektórzy. Uważam nawet, że komórki i tkanki rozmaite powtarzają się w obu rodzajach organizmu z zadziwiającem podobieństwem. I tak np. komórki „tkanki łącznej" w ciele ludzkiem grają w społecznzeństwie rolę warstwy robotników niewykwalifikowanych, komórki kostne i mięśniowe, to wykwalifikowane siły produkcyjne, a „leukocyty", czyli białe ciałka krwi, które odpierają wszelki najazd zarazków na organizm ludzki, byłyby czemś w rodzaju wojska, wreszcie komórki nerwowe, to jednostki z najwyższem wykształceniem. Uważam, że tej najwyższej kategorji tkanek społecznych, tego narodowego mózgu i nerwów, my mamy na miarę społeczeństwa o wiele większego, a przynamniej o wiele bogatszego w „mięśnie i kości". Kierować więc młode pokolenie powinniśmy nietyle do zawodów uniwersyteckich, co raczej do szkół zawodowych wszelakiego rodzaju.

— Ale to jeszcze nie jest sam „wybór" — ciągnął po krótkiej przerwie, — tylko raczej ogólna zasada, czy może lepiej: życzenie. We właściwym wyborze grać powinny rolę cztery czynniki: powołanie, skłonność, uzdolnienie i warunki, zarówno osobiste, jak społeczne. Powołanie powinno być rozstrzygającą rzeczą, nietylko dla księży. Mamy wprawdzie wielu lekarzy, lub nauczycieli, bez powołania, ale właśnie oni są najlepszym argumentem za niezbędnością tego czynnika, którego nie należy mieszać ze skłonnością, czyli pociągiem do jakiegoś zawodu, chociaż zazwyczaj ona występuje pierwej i dopiero toruje drogę powołaniu.

Wyjaśnię to panu, — mówił, zmieniając ton rozmowy — na samym sobie. Pochodzę z rodziny inżynierskiej, wszyscy u nas, dookoła mnie, byli inżynierami, więc i mnie się zdawało, że mam do tego zawodu powołanie. Ale kiedy po maturze zacząłem się zagłębiać w matematykę, przyszedłem do przekonania, że to bardzo czcigodna nauka, tylko... nie dla mnie, bo mnie ciągnie jedynie do tajemnicy żywego organizmu. I tak zostałem lekarzem.

A więc to już wszystko, co potrzeba do rozstrzygnięcia zagadki wyboru zawodu?

— Jeszcze nie. Następnie wchodzi w grę uzdolnienie, bez którego powołanie i skłonność mogą być bezsilne. Ale nawet człowiek z powołaniem i uzdolnieniem np. do zawodu medycznego, nie może i nie powinien się go chwycić, jeżeli mu brak, dajmy na to trzech palców, albo gdy jest zdecydowanym gruźlikiem, wreszcie jeżeli nie posiada odpowiednich środków do odbycia koniecznej praktyki, bo inaczej dochodzić będzie do doświadczenia dosłownie „po trupach"... Wybór więc zawodu przez młodego człowieka powinien być rzeczą długiego i głębokiego namysłu.

— „Tako rzekł lekarz" o innych, a raczej o wszystkich zawodach. A teraz coby powiedział obywatel o wyborze zawodu lekarskiego?

— Opowiedź wypadnie jeszcze krócej: ani w interesie społeczeństwa, ani w interesie młodzieży nie można jej dziś tego doradzać. Mamy wprawdzie jeszcze jakiś tuzin lekarzy, zarabiających nawet po kilka tysięcy złotych miesięczie, ale czy tak będzie długo, niewiadomo, a gdyby nawet było, to ile kosztować może dojście do takiego poziomu zarobkowego?

Doktór odetchnął, jakgdyby przed wzięciem jakiejś trudnej i przykrej przeszkody, a potem mówił dalej:

— Profesor Cieszyński we Lwowie wydał książkę, w której dowodzi, że mniej więcej w roku 1935 będziemy mieli w Polsce na każdych 500 mieszkańców 1 lekarza. Otóż ten stosunek w Warszawie np. już istnieje. Przed wojną na 900 tysięcy mieszkańców było 900 lekarzy, czyli 1 na tysiąc. Teraz mamy w Warszawie 1,200 tys. ludzi, z czego 500 tysięcy leczy się w kasie chorych, po 100 tysięcy w wojskowości i urzędowej opiece lekarskiej, czyli, że zostaje 500 tysięcy dla prywatnnych lekarzy, których znów, po potrąceniu zajętych w tarnych bezpłatnych działach, jest 1800. Czyli, że jest ich teraz dwa razy więcej, przy dwa razy mniejszej liczbie pacjentów, a zatem już z tego względu, ogólny zarobek lekarzy zmalałby czterokrotnie.

Lecz kiedy uwzględnimy zbiednienie społeczeństwa przynajmniej o połowę, to dzisiejszy zarobek lekarzy wyniesie conajwyżej ósmą część dawnego, do roku 1914. I już dzisiaj mamy takie zjawiska, że ludzie z dyplomem lekarskim spełniają rolę poprostu woźnych bankowych, albo nawet jeszcze skromniejsze. Do kasy chorych nie dostanie się już nawet wybitny lekarz, dla początkującego więc młodzieńca pozostaje chyba zapadła prowincja, gdzie zresztą nieraz, w promieniu 100-kilometrowym niema lekarza. Ale czy on tam podoła konkurencji ze znachorami i czy, mając nawet pieniądze na odbycie przedtem niezbędnej praktyki bezpłatnej, wytrzyma w kulturalnych warunkach takiej prowincji? Dla tego na doradzanie wyboru zawodu medycznego ja dzisiaj nie miałbym odwagi, ani sumienia...

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12,45 Płyty gramofonowe.

15,40 Płyty gramofonowe.

16,40 Pogadanka w języku francuskim.

17,00 Koncert solistów.

18,00 „Park narodowy im. Żeromskiego" — wygł. inż. Henryk Jasieński.

18,20 Muzyka lekka i taneczna.

19,45 Komunikat izby przemysł.-handlowej w Łodzi.

20,00 Opera z płyt gramofonowych. „Cyrulik Sewilski" — Rossini'ego w wyk. zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie

22,15 Feljeton p. t. „Szukam prelegenta" — wygł. red. Stanisław Poraj.

22,40 Wiadomości sportowe.

22,50 Transmisja z Krakowa ze szlaku „Marsz kadrówki".

22,55 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (516) i Königswusterhausen (1635)

21,00 Transmisja z Salzburga koncertu utworów Mozarta.

Kalundborg (1153)

22,00 Koncert (Symfonja B-dur Schumana, Uwertura akademicka Brahmsa).

Londyn (356)

20,00 Fragmenty oper Ryszarda Wagnera.

Strassburg (345)

19,45 Komiczna opera Planquette'a „Rip".

Bukareszt (394)

19,00 Sonaty skrzypcowe Brahmsa i Ravela.

Praga (488)

19.25 Recital skrzypcowy (M. in. Koncert D-moll Vieuxtempsa).

Nowe czeskie opracowanie dźwiękowe najpotężniejszego arcydzieła
H. H. EWERSA

STUDENT Z PRAGI

to najwspanialsza kreacja Konrada Veidta

Najbliższy przebój kina „PALACE"

J. H. ROESSLER

ANONIM

Holl hotelu Royal w Rapallo tonął w chłodnej ciszy wczesnego popołudnia. Nad ogromną księgą, zawierającą spis gości hotelowych stał pochylony portjer, ponieważ zaś nosił ciemne szkła, przeto trudno było orzec, czy czyta coś w księdze, czy też poprostu drzemie. Srebrno - biała głowa staruszki sprzedającej gazety, znikła za wielkim stosem gazet i ilustracji, błyszczących matowo rzędem tłustych liter w poświacie skąpo przeciskającego się tu słońca. Na ławie przeznaczonej dla gońców siedzeli milczący boye w pudełkowatych czapeczkach, pochyło nasuniętych nad uchem, nie wymieniając z sobą ani słowa, baczni i uważni na każde skinienie gościa hotelowego.

— Hallo! — jedną whiski, — rozległ się nagle głos z głębi rozłożystego fotelu.

— W tej chwili, panie Brown.

Boy pośpieszył do kuchni, mieszczącej się w oficynie. W tej chwili zajechała przed szeroką terrasę hotelową czerwona limuzyna. Wielka szkarłatna karoserja kryła niemal trzy czwarte eleganckiego podwozia, w którem szarem suknem odcinały się dwa szerokie i wygodne miejsca przy kierownicy. Miękkim elastycznym krokiem wysiadł elegancki pan i podążył niespiesząc się do drzwi hotelowych.

— Czy zastałem pana Browna, — zapytał głośno napotkanego u wejścia boya.

— Pan Brown jest w ogrodzie zimowym.

Wiliam Brown wyjrzał z wygodnych czeluści fotelu:

— Czem mogę panu służyć?

— Czy pan Brown?

— Tak jest.

— Jestem zmuszony zakomunikować panu, niestety, smutną wieść.

— Pan? mnie?

— Pańska żona zdradza pana.

Wiliam Brown skierował zdziwiony wzrok na gościa. Z kącików ust wypełzł uśmiech i okrasił całe oblicze.

— Za pozwoleniem. Nie mam zaszczytu znać pana. Jak się pan nazywa?

— Moje nazwisko niema z tem nic wspólnego.

Nieznajomy pozostał niewzruszenie uprzejmy i grzeczny. Z małego pugilaresu, dobytego z zanadrza, wyjął ćwiartkę złożonego papieru i podając Brownowi zapytał:

— Czy jest to pismo pańskiej żony?

Wiliam Brown spoglądał zdumiony na dobrze mu znany charakter pisma.

„Najdroższy — czytał — pośpiesz natychmiast do stęsknionej za tobą Reny, która nie posiada innego pragnienia, od czasu gdy mąż ją opuścił, jak otoczyć cię swemi ramionami. Czekam cię o godzinie wpół do trzeciej w hotelu Ambasadorów w Genui, by cię —"

Tu list się urywał; następnej strony brakowało.

— W jaki sposób znalazł się pan w posiadaniu tego listu — zapytał zdumiony pan Brown.

— I tego dowie się pan później. — odrzekł uprzejmie nieznajomy — w międzyczasie jednak jestem gotów oddać do dyspozycji pańskiej moje auto.

— Pańskie auto? Dziękuję.

— W dwadzieścia minut może się pan znaleźć w Genui.

— Żałuję bardzo...

— Auto robi 120 kilometrów na godzinę.

Wiliam Brown przyjrzał się uważnie wspaniałomyślnemu sprzymierzeńcowi.

— Któraż to godzina? — zapytał.

— Dziesięć minut po drugiej, — odrzekł nieznajomy, uśmiechając się dyskretnie.

— Pańska propozycja...

— Rzecz sama w sobie zrozumiała pomiędzy gentlemanami.

Przybysz uczynił ledwie uchwytny ukłon.

Czerwona limuzyna przed hotelem zadrgała cicho w nagłym porywie w ruch puszczonego motoru...

* * *

Auto biegło wzdłuż białej ulicy ciągnącej się pobrzeżnym szlakiem stromo pod Santa - Margarita; potem nagle po przebyciu licznych ostrych zakrętów jęło się posuwać po pochyłym szlaku wiodącym do morza. Szybkość wzrastała z minuty na minutę.

Smukłe palmy, oraz soczystą zielonością plastyczne w kolorycie ogrody nikły w zawrotnem tempie przed oczyma podróżnych. Żadna góra, żaden zakręt nie pomniejszał niebezpieczeństwa stukilometrowej jazdy. Równo i spokojnie spoczywała w ręku nieznajomego kierownica. Jasno i srebrzyście grała karoserja tysiącem obrotów motoru. Maszyna sunęła równo po trakcie szerokiej drogi, cicho kojąc gwałtowne odruchy zdenerwowanego pasażera. Zdala wyjrzały ku nim Forte Castello i pałace Via Roma. Trakt stopniowo się zwężał i biegnąc kolejno raz stromo, to znów pochyło przeszedł w ulicę miasta. Corso Andrea. Jakby czarodziejską ręką powstrzymany stanął bez szelestnie wóz przed hotelem Ambasadorów. Spiesznie wyskoczył Brown z auta biegnąc ku drzwiom hotelowym. Nim się miał czas zorjentować auto cichaczem w ruch puszczone pędziło już w powrotną drogę.

— Moja żona? — zapytał pan Brown portjera.

— Pańska małżonka opuściła hotel przed dziesięciu minutami.

— Czy niewiadomo panu dokąd poszła?

— Pani pozostawiła list dla pana.

— Dla mnie?

Pan Brown był zdumiony.

Portjer kiwnął potakująco głową i podał panu Brownowi kopertę zaadresowaną do niego. Mister Brown nerwowo ją rozerwał. Na podłogę wypadł list, kartka papieru, złożona we czworo, będąca dalszym ciągiem listu, odczytanego dopiero co w Rapallo. Wiliam Brown czytał:

„— by cię prosić, byś się na mnie nie gniewał, że w tak tajemniczych okolicznościach pozwoliła sobie zawezwać cię do Genui. Ale twoja maleńka żonka tęskni za tobą i rada byłaby cię zobaczyć jak również ujrzeć się właścicielką tego wspaniałego auta, którem Ty, mój drogi, drogę z Rapallo do Genui zrobił. Po tem, jak miałeś możność wóz ten w tak doskonały sposób wypróbować, będę rada jeśli nie omieszkasz mi go kupić. Już z samej radości, że cię twa żona nie oszukuje, lecz wiernie z utęsknieniem czeka w salonie samochodowym, w którym mieć będziesz możność dokonania tranzakcji, sądzę, iż będziesz skłonny prośbie mej zadość uczynić".

Wiliamowi Brownowi spadł kamień z serca. Książka czekowa, którą zwykł był nosić z zanadrzu zaszeleściła swemi kartkami, pełna aprobaty.

Tłum. Z. T.

Zuchwały napad bandycki

140 dolarów zrabowano samotnej kobiecie

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o zuchwałym napadzie bandyckim, jakiego dokonano w Ozorkowie.

Około godz. 5,30 rano Wiktorja Filipiak (Łęczycka 8) udała się na nabożeństwo do kościoła, zamknąwszy uprzednio mieszkanie.

Gdy wróciła do domu, zastała w mieszkaniu wielki nieład. W chwili, gdy zamierzała wyjść na korytarz, by wszcząć alarm, zastąpił jej drogę zamaskowany rabuś, który zagroziwszy nożem, zakneblował jej usta i powalił na łóżko.

Po steroryzowaniu ofiary bandyta zażądał wydania przechowywanych oszczędności, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Filipiakowa wydobyła z ukrycia 140 dol. i wręczyła rabusiowi. Bandyta po otrzymaniu łupu, uderzył Filipiakową rękojeścią noża w głowę, poczem niespostrzeżony przez nikogo zbiegł.

Gdy Filipiakowa odzyskała przytomność powiadomiła policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia natychmiast zarządziła obławę na terenie Ozorkowa oraz w powiecie łódzkim i łęczyckim.

Podczas obławy, w której bierze udział większa ilość funkcjonarjuszy policji, zatrzymano szereg osób. (a)

Ostrożnie z grzybami!

Na rynkach sprzedają trujące „trufle"

Zbliża się okres, w którym ukazywać się będą na rynkach naszych coraz częściej bedłki, grzyby. W tym okresie dość często zdarzają się zatrucia, niekiedy śmiertelne. Dlatego też należy wystrzegać się kupna grzybów, co do których nie ma całkowitej pewności.

Na ostatniem, piątkowem targowisku, na Wodnym Rynku sprzedawano za t. zw. „trufle" — jak to stwierdził wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi — często spotykany w naszych lasach tęgoskór pospolity, zwany również, ze względu na podobieństwo do ziemniaka, „purchawką ziemniaczaną" (scleroderma vulgare).

Purchawki te, jasnobronzowe z wierzchu, są nieco podobne do trufli białej (choiromyces meandriformis), w środku są czarne, przypominając równ tem truflę zimową południowo - europejską (tuber brumale).

Grzyb ten jest szkodliwy dla zdrowia ludzkiego, niejednokrotnie zabójczy. Zjedzone dwie takie „trufle" mogą spowodować śmierć. Letnie trufle (tuber sestirum) rosną w głębi ziemi, z wierzchu są ciemniejsze, w środku zaś jaśnie. Purchawka ziemniaczana natomiast rośnie na powierzchni ziemi, jest jasno-bronzowa, z wierzchu, w środku zaś czarna i posiada grubą skórę.

Zaznaczyć należy,, iż popularne w Polsce i zalecane przez różne kucharskie podręczniki próbowanie grzybów srebrną łyżką lub cebulą, rzekomo czerniejącą, gdy grzyby są trujące, *niema naukowego uzasadnienia i jest wprost* **szkodliwym** *przesądem. Próba* **taka absolut nie nie powinna zapewniać o dobroci grzybów i przed możliwością zatrucia nie zabezpiecza.**

Wróg policji...

Aresztowanie niebezpiecznego awanturnika

Wczoraj w godzinach popołudniowych wracał ze służby do domu posterunkowy VI komisarjatu, Jan Hłynczak. Na ulicy Przejazd Hłynczak został zaczepiony przez jakiegoś pijanego osobnika, który oświadczył mu, iż już najwyższy czas, by skończyć z wszystkiemi „glinami", „łatami" i „hintami" (policja mundurowa i wywiadowcy nazywani są tak przez element przestępczy), rzucił się na policjanta i uderzeniem głowy w brzuch przewrócił go na trotuar, poczem zaczął się znęcać nad leżącym. Ktoś z przechodniów zaalarmował telefonicznie VIII komisarjat policji, z którego delegowano natychmiast 3 funkcjonarjuszy.

Na widok nadbiegających policjantów, awanturnik porzucił swą ofiarę i z podniesioną do góry laską rzucił się na policjantów.

Wywiązała się krótka walka, w czasie której awanturnik kopał i gryzł usiłujących go obezwładnić policjantów. Wreszcie uległ przeważającym siłom. Sprowadzoną specjalnie dorożką odwieziono awanturnika do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż wrogiem policji jest Kazimierz Kunc (Wodna 19).

Aresztowanego awanturnika osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą wkrótce na ekranie dźwiękowego kina „CAPITOL"

Awanturnica

GINA MANES
GABRIEL GABRIO

Obcym wolno całować

Najwspanialsza kreacja
NORMY SHEARER

Dalszy ciąg repertuaru w następnym numerze!

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Pl. Wolności 2); Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

KONCERT SOLISTÓW.

Dzisiaj o godz. 17,00 w ramach radjowego koncertu solistów usłyszą radjosłuchacze Adama Kapuścińskiego, który odegra między innemi Griega: Marsz norweski, Pastuszek, Nokturn i Scherzo, pozatem Konrada Żelechowskiego, utalentowanego barytona, który odśpiewa arję — Diaza, Wagnera, Verdiego oraz pieśni Balla, Donza, Rubinsteina i t. d. (r)

Telefon do Honolulu

Z dniem wczorajszym miasto nasze uzyskało komunikację telefoniczną z wyspami Bermundami przez centralę w Honolulu.

Rozmowy możliwe są przez całą dobę. (p)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Acywesoła komedja muzyczna amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda cieszy się powodzeniem. Szczególnie trzeci akt, urozmaicony pieśniami i tańcami, jest żywo oklaskiwany przez publiczność. Ceny popularne.

TEATR W PARKU STASZICA

Z powodu wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się w dalszym ciągu doskonała pikantna farsa „Awantura w raju", dyrekcja jeszcze na kilka dni pozostawia ją na afiszu. Ulubieniec Łodzi Znicz, kreuje główną rolę w tej sztuce, do płaczu rozśmiesza publiczność swą kapitalną grą.

„CUD NAD WISŁĄ".

W dniach 14 i 15 sierpnia r. b. *o godz. 16 i 20, na boisku WKS-u (Plac gen. Hallera),* staraniem Strzeleckiego Klubu Sportowego, urządzone zostanie wielkie widowisko „Cud na Wisłą" z łaskawym współudziałem artystów scen łódzkich oraz 28 p. Strz. Kan., 10 p. a. 1. i eskadry samolotów.

Wieczorowe przedstawienia odbywać się będą przy świetle reflektorów łaskawie zainstalowanych przez dyrekcję Elektrowni łódzkiej. Widowisko transmitowane będzie przez megafony, łaskawie zainstalowane przez firmę Philips w Łodzi.

Akcja rozgrywać się będzie na tle wspaniałych dekoracji, (malowanych specjalnie przez art. malarza p. Białeckiego) starej Warszawy i Radzymina.

„CYRULIK SEWILSKI".

Dzisiaj o godz. 20,00 nadana będzie ze studja warszawskiego najklasyczniejsza opera buffa — „Cyrulik Sewilski" G. Rossiniego z płyt gramofonowych. Jest to utwór powstały już u progu świtającego romantyzmu, widmo poprzedniego stulecia, wskrzeszone w dawnym nastroju, wśród karnawałowych gitar i masek. Lśni magicznym humorem, tętni rytmem, zakwita melodją, elektryzuje tym razem w doskonałem nagraniu i w interpretacji takich śpiewaków, jak Mercedes Capsir, Borgioli, Stracciari oraz Bettoni. (r)

„Praca"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Gorseciarstwo**
2. **Krawiectwo-damskie**
3. **Haft ręczny**
4. **Modniarstwo-kapelusze**
5. **Bieliźniarstwo**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**

Sekretarjat czynny od 9—1 i 8—7 po poł.

W dniu 6 sierpnia b. r. zmarł w Rabce w wieku lat 68

Dr. med.

Prof. Seweryn Sterling

O terminie pogrzebu w Łodzi nastąpi późniejsze zawiadomienie

Żona, córki, syn, synowa, zięć, wnuczka i wnuki

„Dzień Legjonów" w Łodzi

Przebieg wczorajszych uroczystości

W dniu wczorajszym Łódź wraz z całą Polską obchodziła uroczyście „Dzień Legjonów".

Uroczystości w Łodzi rozpoczęły się jeszcze w sobotę. Wieczorem odbył się capstrzyk, przy dźwiękach którego przemaszerowały ulicami miasta organizacje legjonowe i strzeleckie.

Niedzielne uroczystości, w których wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Jaszczołtem i gen. Małachowskim, dowódcą O. K. na czele, rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze. Po nabożeństwie, na Placu Wolności zebrały się tłumy publiczności w oczekiwaniu na przybycie uczestników biegu sztafetowego na przestrzeni 10 klm., który wchodził w skład programu uroczystości. Przed trybunami, na których zajęli miejsca przedstawiciele władz, ustawiły się organizacje b. wojskowych, delegacje, oddziały strzeleckie, rezerwiści ze sztandarami i orkiestrami. Po odegraniu hymnu i szeregu utworów okolicznościowych, wypuszczono z klatek gołębie, które długo krążyły nad głowami zebranych tłumów, poczem odleciały do koszar. Tymczasem nadbiegli uczestnicy sztafety. Po wręczeniu nagród i odznaczeń, odbyła się wspólna fotografja. Przed wieczorem odbyła się w Rudzie Pabjanickiej zabawa, która zakończyła uroczystości.

* * *

Z „Dniem Legjonów" zbiegła się druga uroczystość, a mianowicie odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia zasług marszałka Piłsudskiego, wmurowanej na terenie fabryki wyrobów tytoniowych przy ul. Kopernika 62.

Tablica została ufundowana ze składek zebranych od pracowników i robotników wytwórni. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojskowości, członkowie federacji polskich związków obrońców ojczyzny i innych organizacji społecznych. Po odsłonięciu tablicy wygłoszone zostały przemówienia.

Udaremniona kradzież

Czyj towar za kominem?

Wczorajszej nocy patrol policji przechodząc ulicą Przędzalnianą zauważył trzech osobników usiłujących dostać się przy pomocy składanej drabinki na balkon I piętra przy ul. Przędzalnianej 12.

W chwili, gdy złoczyńcy dostali się przy pomocy wybicia szyby w drzwiach balkonu do mieszkania Teofila Rudolfa, policjanci pod groźbą użycia rewolwerów aresztowali całą szajkę.

Aresztowanymi okazali się Józef Sawicki, Wacław Rozbicki i Tadeusz Głowacki, zamieszkali przy ul. Przędzalnianej 17. Od aresztowanych policja odebrała różne narzędzia służące do dokonania włamania. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż szajka włamywaczy dowiedziawszy się, iż Rudolf z całą rodziną przebywa na letnisku, wybrali pierwszą zaraz noc po wyjeździe by dokonać włamania.

* * *

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 16, znalazł ukryte za kominem 14 sztuk towaru, naszykowane widocznie przez złodziei do przeniesienia.

Wspomniany towar przewieziony został do wydziału śledczego przy ul. Kilińskiego 152.

I brygada policji śledczej prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, z którego składu towar został wykradziony. (p)

Zuchwała kradzież

w śródmieściu

Przed kilku dniami rodzina Abrama Icka Frajndla (Al. 1 Maja 9) wyjechała na letnisko na Wiśniową Górę, zabezpieczając mieszkanie przez założenie 2 wielkich kłódek.

W dniu wczorajszym Frajndel powrócił z letniska. W chwili gdy stanął przed drzwiami swego mieszkania, z przerażeniem spostrzegł, iż kłódki zostały przecięte. W całem mieszkaniu panował wielki nieład, spowodowany porozbijaniem zamków u szaf, rozrzuceniem garderoby i bielizny po wszystkich pokojach. Ogółem nieznani sprawcy skradli garderoby i bielizny na sumę 10,000 złotych.

Na miejsce kradzieży przybyła policja śledcza, która wszczęła poszukiwania za złodziejami. (p)

Epopeja bohaterstwa i odwagi!
Wielka miłość i poświęcenie
oto treść filmu, ilustrującego walki Żołnierza polskiego o

Krwawy Wschód

Od jutra w kinie
„Splendid"

Mecz pływacki

Legja—ŁKS. 34:25

W dniu wczorajszym odbył się na basenie ŁKS mecz pływacki między warszawską Legją a Łódzkim Klubem Sportowym. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Legji w stosunku 34:25.

Poszczególne wyniki były następujące: 200 mtr. stylem klasycznym: 1) Chojna (Legja) 3 m. 11,2 sek., przed Ginterem (ŁKS). 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Kossowski (Legja) 1 m. 16,4 sek., przed Orłowskim (Legja) i Szwankowskim (ŁKS). 100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Ginter (ŁKS) 1 m. 35,2 sek., przed Szyszkowskim (Legja). Sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym: 1) Legja 4 m. 30,5 sek., przed ŁKS 4 m. 50 sek. Sztafeta 3x50 m. stylem dowolnym 1) Legja 3 min., przed ŁKS 3,10,2. Skoki: 1) Konarski (Legja), 2) Endert (ŁKS), 3 Hamplński (ŁKS).

Po zawodach odbył się mecz water - polo. Wynik 5:0 dla Legji.

Mecz zapaśniczy

Wima—Unja 8:7

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu P. T. S. „Unja" rewanżowy mecz zapaśniczy między Wimą a Unją, który zakończył się nieznacznem zwycięstwem Wimy w stosunku 8:7. Poszczególne walki przyniosły następujące rezutaty: w. lekka: Sławiński (Unja) — Kawał (Wima). Zwyciężył na punkty Kawał. W tej samej wadze Szczurtek (Unja) zwyciężył w 6 min. Stachurskiego (Wima). W wadze półśredniej Rasała (Wima) pokonał w 17 min. Furmańskiego (Unja) przez poddanie się tegoż. W wadze średniej Hinc (Wima pokonał w 15 min. Jakubowskiego (U.) W wadze półciężkiej Krysiak (U.) zwyciężył efektownym suplecem Cymara (Wima).

Geyer zwycięża w biegu sztafetowym

Ruda—Łódź

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Ruda Pabjanicka — Łódź (Plac Wolności) bieg sztafetowy na dystansie 10 klm., zorganizowany z okazji „Dnia Legjonów". Bieg powyższy zgromadził na starcie dziesięć drużyn. Zwyciężyła sztafeta Geyera (zeszłoroczny zwycięzca) w czasie 30 min. 47 sek. przed sztafetami Zjednoczonych, SKS. i ŁKS. Zainteresowanie biegiem sztafetowym b. znaczne, gdyż wzdłuż całej trasy przyglądały mu się tłumy publiczności.

Cracovia pobiła Legję

Mistrz Polski w roli dostarczyciela punktów--Porażka ŁKS.-- Wysokie zwycięstwo Warty nad 22 pp.

Udało się wczoraj Cracovii Najgroźniejszego przeciwnika swego, a jednocześnie i najniebezpieczniejszego rywala do tytułu mistrza pokonała na jego własnym terenie. Mecz z Legją był najpoważniejszem spotkaniem obecnegu sezonu.

Zwycięstwo to sprawiło, że Cracovii na dłuższy czas nie grozi teraz niebezpieczeństwo. Usadowiła się ona mocno na pierwszem miejscu, dystansując Pogoń i Legję czterema punktami.

Dalsze wyniki ligowe obfitowały w niespodzianki. Do takich zaliczyć należy wysokocyfrowe zwycięstwo Warty nad 22 p.p., chociaż po drużynie wojskowej, zwłaszcza po jej ostatnim sukcesie nad Garbarnią, spodziewano się wiele więcej.

Groźna doniedawna Garbarnia odgrywa obecnie rolę dostarczyciela punktów. Smutna to rola dla mistrza Polski, zwłaszcza, jeśli zwyciężają go najsłabsze drużyny ligowe. To też i wczorajszy mecz z Czarnymi, mimo, że Garbarnia grała na własnem boisku, zakończył się jej porażką. Czarnym błysnęła iskierki nadziei na wywalczenie sobie miejsca w lidze.

Wiele rozczarowania sprawił Ł. K. S., przegrywając bezapelacyjnie na Śląsku z Ruchem. Łodzianie należą do rzędu tych drużyn, które potrafią zwyciężać na własnem boisku. Na obcym terenie czują się nie swojo i jak dotychczas z wyjazdowego meczu potrafili przywieźć najwyżej jeden punkt.

Mimo tak niespodziewanych rezultatów zmiany w układzie tabeli ligowej są nieznaczne. Zaawansowała Warta i to na piąte miejsce, reszta drużyn na dal pozostała na swych lokatach.

Mecze ligowe w kraju

CRACOVIA — LEGJA 1:0 (0:0).

WARSZAWA. — Rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie mecz ligowy między tutejszą Legją a Cracovią zakończył się zwycięstwem gości, którzy górowali nad Legją przedewszystkiem w linji ataku. Wojskowi, którzy wystąpili bez Szallera naogół zawiedli, a atak zaprzepaścił cały szereg dogodnych sytuacji podbramkowych.

Cracovia na zwycięstwo zupełnie zasłużyła i przez cały czas meczu grała celowo. Pierwsza połowa mija bezbramkowo, pomimo, że oba zespoły mają sporo okazji do zdobycia prowadzenia. W drugiej połowie Cracovia przeważa i zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę ze strzału Malczyka. Sędziował p. Rozenfeld.

CZARNI — GARBARNIA 2:1 (1:0)

KRAKÓW. — Zwycięstwo Czarnych nad Garbarnią było wielką niespodzianką. W pierwszej połowie udaje się Czarnym zdobyć prowadzenie przez Czyżowskiego i pomimo wysiłków Garbarni wynik ten utrzymuje się do końca. W drugiej połowie gra toczy się ze zmienną przewagą, przyczem miejscowi dążą za wszelką cenę do wyrównania. Tyły lwowian są jednak doskonale dysponowane i bronią z niezwykłą ambicją. Kończy się na ostatecznem zwycięstwie Czarnych, gdyż obydwum drużynom udaje się zdobyć po jednej bramce.

Dla Czarnych strzelił ją Makuch zaś dla Garbarni — Bator. Sędzia p. Schneider. Garbarnia nie wykorzystała rzutu karnego.

RUCH — KSŁ 3:0 (1:0).

WIELKIE HAJDUKI. — ŁKS wystąpił w składzie osłabionym i grał gorzej niż zazwyczaj. Ruch grał niezwykle ambitnie i w przeciwieństwie do łodzian był drużyną zgraną i ogromnie bojową. Gospodarze zdobywają dwie bramki przez Badurę i Urbana. W drugiej połowie ŁKS gra lepiej i na dłuższy okres ujmuje inicjatywę, jednak nie umie się zdobyć na skuteczne ataki. Ruch zdobywa jeszcze jedną bramkę i przy stanie 3:0 dla Ruchu sędzia p. Rumpler odgwizduje zawody.

WARTA — 22 P. P.

POZNAŃ. — Mecz powyższy rozegrany przez Wartę na własnem boisku przyniósł jej nadspodziewanie wysokie zwycięstwo. Przez cały czas meczu przewaga Warty była kompletna, tak, że wojskowi rzadko kiedy dochodzili do głosu. U zwycięzcy doskonale spisał się przedewszystkiem [illegible]k, który kombinował w polu dobrze i zasypywał bramkę 22 p. p. gradem strzałów. Bramki dla Warty zdobyli: Szerfke 4, Sroka, Kryśkiewicz i Nowacki po 1, zaś dla 22 p. p. — *Rusinek i Biegański.* Sędziował p. Marczewski z Łodzi.

Tabela gier ligowych

1. Cracovia	20	12	38:12
2. Pogoń	16	12	20:10
3. Legja	14	11	24:12
4. Ł. K. S.	13	12	23:14
5. Warta	13	12	32:25
6. Warszaw.	13	13	17:29
7. Wisła	12	11	23:18
8. Garbarnia	12	13	22:21
9. Ruch	12	13	19:21
10. 22 p. p.	11	13	20:32
11. Polonia	7	12	13:31
12. Czarni.	5	14	9:35

Najbliższe mecze ligowe

W dniach 14 i 15 sierpnia, a więc w najbliższą niedzielę i poniedziałek zostaną rozegrane dalsze mecze ligowe. Pierwszego dnia odbędą się tylko dwa spotkania, a manowicie: w Warszawie: Polonia — Pogoń, a w Krakowie Cracovia — Ruch. W poniedziałek natomiast Ł. K. S. wyjeżdża do Krakowa na mecz z Wisłą, a w Warszawie odbędzie się mecz Legji z Garbarnią.

Bój mistrzowski A klasy

pod znakiem wyników remisowych

Tabeła mistrzostw A-klasy po ostatnich rozgrywkach zmieniła nieco swe oblicze. Nadal coprawda prowadzi ŁTSG, lecz na drugie miejsce wysunął się zespół Widzewa, doskonała forma którego pozwala przypuszczać, że zdobędzie on tytuł wicemistrza Łodzi. Wynik remisowy kosztował Turystów spadek na piąte miejsce. Ze wszystkich wyników wyróżnić należy wywalczenie jednego punktu przez Orkan w spotkaniu z ŁTSG.

TABELA MISTRZOSTW A KL.

1. ŁTSG	26	16	47:14
2. Widzew	20	15	42:19
3. ŁKS	20	16	26:30
4. Wima	18	16	33:30
5. Turyści	17	17	42:29
6. SKS	16	17	25:29
7. WKS	15	17	25:31
8. Kakoah	13	14	13:22
9. Orkan	7	15	21:49
10. PTC	6	15	16:47

HAKOAH — ŁKS Ib 0:0.

Mecz powyższy rozegrany w sobotę na boisku ŁKS-u, zakończył się wynikiem bezbramkowym. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Gra była nieciekawa i ogromnie chaotyczna, a w dodatku niezwykle brutalna. Bardziej agresywną była drużyna Hakoahu, która jednakże gubiła się zupełnie w sytuacjach podbramkowych, nie potrafiąc nawet wyzyskać rzutu karnego, podyktowanego pod koniec zawodów.

Sędziował p. Evert.

TURYŚCI — WKS 2:2 (1:0).

Turyści wystąpili z sześciu rezerwowymi. Pomimo to, grali b. ambitnie i często zagrażali bramce WKS. W pierwszej połowie Turyści uzyskują prowadzenie przez Ludwisiaka. Po przerwie w 5 minucie WKS wyrównuje przez Stolarskiego. W kilka minut później drugą bramkę dla Turystów zdobywa Królasik, a wojskowi po mimo opanowania całkowicie sytuacji znów wyrównują pod sam koniec meczu. Sędziował p. Rettig.

WIDZEW — SKS 3:0 (0:0).

Obie drużyny osłabione. SKS bez Kopczyńskiego, Widzew bez Bałczewskiego. W pierwszej połowie Widzew gra pod wiatr i nie może, pomimo dobrej gry w polu, wiele zdziałać. Po przerwie Widzew ma znaczną przewagę, tembardziej, że zespół SKS-u ma swój słaby dzień i nie umie się zdobyć na skuteczny opór. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Fryc 2 i Jaskółka 1. Sędziował p. Piotrowski.

ŁTSG — ORKAN 2:2 (1:2).

Drużyna Orkanu, zagrożona spadkiem do klasy B., grała z leaderem tabeli niezwykle ambitne, uzyskując zaszczytny wynik remisowy. W pierwszej połowie ŁTSG uzyskuje prowadzenie przez Bineckiego, lecz Orkan wyrównuje po ładnym ataku z strzału Millera, a nawet zdobywa drugą bramkę przez Stępińskiego. W drugiej połowie ŁTSG przeprowadza energiczne ataki i często gości pod bramką przeciwnika, co w konsekwencji przynosi mu wyrównanie przez Voigta. Przez jakiś czas ŁTSG grało w 10-tkę, gdyż sędzia usunął z boiska Pogodzińskiego. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

WIMA — PTC 4:3 (2:2).

Mecz powyższy był ze względu na zmienne sytuacje i żywe tempo ciekawy. Pabjaniczanie naogół spisywali się dobrze i przeciwstawili Wimie dzielny opór. Zwycięstwo Wimy było jednakże zasłużone, gdyż była zespołem skuteczniejszym. U zwycięzcy wyróżnili się Uptas i Kowalewski. Sędziował p. Busiakiewicz.

Tryumf-ŁKS. 8:1

w szczypiorniaku

W pierwszym finałowym meczu o mistrzostwo w szczypiorniaka między mistrzami grup Ł. K. S. i Tryumfem zwyciężył wysoko epszy zespół Tryumfu w stosunku 8:1 (5:1), dla którego bramki zdobyli: Finke 5, Koch 2 i Neuman 1. Sędziował p. Schönfelder.

Dźwiękowy

KINO TEATR CZARY

Dziś premjera!

wielkiego podwójnego programu

Początek seansów o 4-ej.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

— I. —

Pierwszorzędna sensacja o wysokim napięciu i potężnej akcji

BIURO DETEKTYWÓW

(Scotland Yard)

Wspaniały film kryminalny z życia przestępców londyńskich oraz metody policji angielskiej. W rolach głównych:

Edmund Lowe i Joan Bennett

— II. —

Zbłąkana młodość

Wielki film, ilustrujący życie podziemne Nowego Jorku i walki bandytów z policją kryminalną. W rolach głównych:

Don Terry i June Collyer

Berra (USA) mistrzem 10-boju

Sensacyjna porażka Baranyego

(Specjalna służba olimpijska „Głosu Porannego")

Skandal na olimpjadzie

Finał biegu na 5000 mtr. był niezwykle burzliwy. Jak donosiliśmy, w związku ze zwycięstwem Lehtinena, amerykanie założyli protest. Długo trwała narada kolegjum sędziów. Sąd jednak zdecydował odrzucić żądanie dyskwalifikacji finna.

Z chwilę, kiedy Lehtinena ogłoszono za zwycięzcę, powstał przeraźliwy gwizd. No trybunie doszło do gorszącej sceny. Pewien fanatyczny młodzieniec **znieważył czynnie Lehtiena.** Powstała awantura, której kres położyła policja, usuwając napastnika. Amerykańscy członkowie kolegjum sędziów nie mogą się pogodzić, jak i publiczność z klęską Hilla i **zapowiedzieli oficjalny protest do międzynarodowego związku lekkoatletycznego.**

Wypadki wskazują, jak wielki jest szowinizm nie tylko amerykańskiej publiczności, lecz również i tamtejszych sędziów.

Siedlecki wycofał się

Dalsze konkurencje w dziesięcioboju rozegrano w 10-ym dniu olimpjady. Polak Siedlecki

czynił heroiczne wysiłki,

lecz odniesiona kontuzja dała mu się we znaki tak, że po biegu na 110 m. przez płotki zmuszony był

trezygnować z dalszego współzawodnictwa i wycofać się.

Zwłaszcza we wspomnianym biegu nadciągnięte ścięgno dało się Siedleckiemu we znaki, uzyskał on bowiem bardzo słaby czas 17 s. W pozostałych dwuch odbytych jeszcze konkurencjach wyniki Siedeckiego były natępujące: skok o tyczce — 3 mtr. wynik nienadzwyczajny i rzut dyskiem 39,50 mtlr.

Pierwsze miejsce w dziesięcioboju zajął

amerykanin Berra, zdobywając 8462,23 punktów i ustanawiając tem samem rekord światowy.

Na drugiem miejscu z 8292 pkt. jest

finlandczyk Jörvinen

typowany na zwycięzcę. A więc w dziesięcioboju Finlandja została pobit przez Nowy Świat.

Barany przegrywa w półfinale

Już pierwszy dzień zawodów pływackich obfitował w sensacje. Doskonale spisują się tu japończycy, którzy są klasą dla siebie. W tej dziedzinie sportu będą oni mieli, obok amerykanów, najwięcej do powiedzenia. Wyniki pierwszego dnia wskazują na to, jak zażarta walka nastąpi w finałowych biegach pomiędzy pływakami amerykańskimi i japońskimi.

Wielką niespodzianką było wyeliminowanie w półfinale doskonałego pływaka węgierskiego Baraneygo. Już ten chociażby fakt wskazuje, że narody europeskie nie będą miały tu wiele do powiedzenia.

Pierwszy przedbieg biegu na 100 m., w którym startował Barany, wygrał Kallifi (Japonja) w czasie 1 m. Barany zajął drugie miesce, jednak w swym półfinale przegrał do dwuch japończyków i amerykanina. Do finału zakwalifikowało się trzech japończyków i trzech amerykanów.

Co przyniesie dzień dzisiejszy

Poniedziałek, 8 sierpnia — gimnastyka, skoki z trampoliny, zawody na szpady, przedbiegi sztafety pływackiej 4x200 m., piłka wodna, żeglarstwo, hokej, finał wyścigu pływackiego pań 100 m. st. dow., przedbiegi 400 m. st. dow., piłka wodna, pokaz gry rugby.

Dreszcz grozy! Podziw! Zachwyt!
wzbudzi wspaniały film Foxa p. t.
ZABÓJSTWO W HOTELU
z Warnerem Olandem i Sally Ellers
w rolach głównych.
Reż. HAMILTON MAC FADDEN.

Polska -- Węgry 3:2

Punkty M. Stolarowa dały nam zwycięstwo

LWÓW. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Węgry, odbyty we Lwowie, zakończył się zwycięstwem Polski w ogólnym stosunku 3:2. Polacy zwyciężyli głównie, dzięki M. Stolarowowi, który wygrał obydwa swe single. Zwłaszcza jego zwycięstwo nad Gabrowiczem jest niezwykle cenne. Węgrzy zdobyli jeden punkt przez Gabrowicza, który wygrał singla do Hebdy, a drugi w grze podwójnej.

Wygrana w doublu dowodzi raz jeszcze, jak słabą jest w Polsce ta konkurencja. Gabrowicz, przemęczony spotkaniem ze Stolarowem i dogrywką niedokończonego dnia poprzednie go meczu z Hebdą, wytrzymał trudy pięciosetowej walki i mimo, iż polacy wygrali pierwsze dwa sety, przyczynił się znacznie do odniesienia zwycięstwa. Para węgierska była daleko lepiej zgrana. Słabą ich stroną było stronienie od siatki. Tu nawet lepiej spisywali się polacy.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

M. Stolarow — Straub 2:6, 3:6, 9:7, 6:2, 6:3. Gabrowicz — Hebda 6:4 6:2, 7:5. Para Gabrowicz — Tichy pokonała parę polska Warmiński — Hebda 5:7, 7:9, 6:4, 9:7 i 9:7. M. Stolarow — Gabrowicz 6:2, 7:5, 8:6 i Hebda — Straub 6:4, 6:1, 6:3.

W drużynie węgierskiej brakowało najlepszego gracza Kehrlinga, a w polskiej Tłoczyńskiego. Pierwszego dnia Hebda grał slabo, dopiero w drugim wykazał dobrą formę.

Kobiety mogą pływać i wiosłować

Inne sporty są szkodliwe dla organizmu przyszłej matki

Mężczyzna, jeśli nie jest chory na serce lub na płuca, z powodzeniem może uprawiać wszystkie sporty bez szkody dla zdrowia. *Natomiast ilość pożytecznych dla kobiety sportów jest ze względów fizjologicznych ograniczona.*

Jako najbardziej odpowiedni dla kobiety sport, należy wymienić pływanie i wioślarkę. Uprawianie sportów wodnych łączy w sobie równomierny rozwój mięśni całego ciała, korzystny wpływ wody, powietrza i światła na organizm. Obok pływania należy wymienić wszystkie gry i zabawy sportowe, więc tennis, piłkę nożna, gimnastykę rytmiczną, tańce.

Nie trzeba chyba specjalnie nadmienić, że sporty te powinny być uprawiane amatorsko, dla własnej korzyści, a nie z myślą o rekordach.

Szkodliwe natomiast są dla kobiety wszystkie te sporty, w których mają miejsce nadmierne wstrząśnienia ciała. Do takich należą wszelkiego rodzaju skoki i w mniejszym stopniu biegi. Powodują one nieraz przemieszczenie ważnych narządów miednicy małej, gdyż wskutek ustawicznych wstrząśnień więzadła, utrzymujące te narządy we właściwej pozycji, wiotczeją. W interesie więc zdrowia powinny kobiety zrezygnować zupełnie z uprawiania tych właśnie sportów.

Ze względu na przyszłe macierzyństwo, ważne znaczenie posiada rozwój brzucha i miednicy małej. Kierując się tym względem, należy być ostrożną z uprawianiem sportów i ćwiczeń, które powodują nadmierny ich rozwój. Silnie bowiem rozwinięte mięśnie brzucha, czynią, że powłoki brzuszne trudno przystosowują się do zmiany objętości jamy brzusznej, wywierając znaczny ucisk na rozwijający się płód. Lecz niedostatecznie rozwinięte mięśnie brzucha również nie są korzystne, gdyż łatwo ulegają nadmiernemu rozciągnięciu.

Podobnie przedstawia się sprawa z mięśniami miednicy małej. Niedostateczny ich rozwój powoduje szereg cierpień ginekologicznych, gdyż wiotkie mięśnie nie stanowią dostatecznej podstawy dla narządów miednicy małej. Nadmierny zaś rozwój również nie jest korzystny. W czasie porodu przedstawiają zbyt wielkie opory dla rodzącego się płodu i częstokroć ulegają rozdarciu. Świadczą o tem dosadnie statystyki porodów wśród rozsportowanych amerykanek.

Zatem tu trzeba zachować umiarkowanie. Sport jest tylko środkiem do uzyskania zdrowia i utrzymania go na wysokim poziomie, a nie celem samym w sobie.

Austrja prowadzi w meczu kolarskim 27:22,5

W sobotę został rozegrany w Warszawie pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski Austrja — Polska, w którym prowadzenie objęła Austrja w ogólnej punktacji 27:22,5. W dniu wczorajszym drugi dzień zawodów się nie odbył, gdyż ze względu na nieodpowiednią pogodę został przełożony na poniedziałek.

W wyścigach dwójkowych Einbrodt i Popończyk przegrali wszystkie 3 spotkania, zaś Majewski wygrał 2. W biegu 400 m. na czas zwyciężył Dousika (Austrja) 26 sek. przed Popończykiem 26,8 s., 3) Zinkowsky (A), 4) Einbrodt — obaj 27 sek. W biegu na 15 klm. za motorami zwyciężył Oksiutycz w czasie 14 m. 38 sek. przed Weismeirem (Austrja).

Dwa rekordy Polski na 20 klm.

W Poznaniu podjęta została wczoraj próba pobicia rekordu Polski w biegu na 20 klm. Próba podjęta przez zawodnika Warty Nowakowskiego dała wynik pomyślny. Dystans ten Nowakowski przebiegł w czasie 1 godz. 14 m. 11,6 s., ustanawiając nowy rekord Polski.

Jednocześnie niemal, bo na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Warszawie znany już i wiele obiecujący biegacz Milcz z klubu Rezerwa uzyskał na tym samym dystansie, a więc na 20 klm. czas lepszy od rekordu Nowakowskiego.

Czas Milcza wynosi 1 godz. 14 min. 6,8 sek.

Odartus (ŁKS.) zwycięża w biegu kolarskim

W dniu wczorajszym odbył się z okazji „Dnia Legjonów" wyścig kolarski n trasie Ruda — Pabjanice — Łask — Wadlew — Tuszyn — Ruda, wynoszącej ogółem 110 klm. W wyścigu wzięło udział 20 kolarzy. Zwyciężył Odartus (ŁKS) w czasie 3 godz. 50 min. 41,4 sek. zdobywając nagrodę „Federacji zw. legjonistów". Jako drugi przybył kolega klubowy Odartusa — Bartoszek 3,50,46,4, 3) Stefański (Zjednoczone), 4) Świątek (ŁKS), 5) Cieplucha (Bieg). Organizacja wyścigów dobra.

Zwycięstwa Atilli w Lublinie

W Lublinie gościła węgierska drużyna Atilla. Pierwszego dnia to znaczy w sobotę Atilla rozegrała mecz z reprezentacją klubów żydowskich Lublina, odnosząc bez trudu wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 16:0.

Drugiego dnia mecz Atilla — Unja zakończył sie nieznacznem zwycięstwem gości węgierskich 1:0.

Wczorajsze wyścigi konne

Tryumf faworytów „Głosu Porannego"

W gonitwie pierwszej Etincelle pod ż. Nowakiem łatwo pokonała Japonję II. Tot. zw. 15 zł.

Gonitwę drugą wygrał Firley pod ż. Fornierką od Amuleta. Tot. zw. 12 zł.

W gonitwie trzeciej Chevalier pod j. Cherubinem zwyciężył Gerezę. Tot. zw. 14, fr. 13 i 18 zł.

Gonitwę czwartą z płotami wytężonym finiszem wygrał Szeryf pod j. Rnajewiczem od Ugly Prince. Tot. zw. 12, fr. 11 i 12 zł.

W gonitwie piątej z przeszkodami Nawój pod ż. Gajewskim zwyciężył Zygfryda. Tot. zwy. 103, fr. 28 i 16 zł.

Gonitwę szóstą wygrala Barbarenland pod ż. Fornierką. Druga Hate Toi, trzecia Frajda. Tot. zw. 48, fr. 12, 12 i 11 zł.

W siódmej gonitwie Idhao pod ż. Jagodzińskim odniosła zwycięstwo nad Grisette. Tot. zw. 48, fr. 18 i 15 zł.

I wczoraj znowu na siedem gonitw aż w pięciu odnieśli zwycięstwa pierwsi faworyci „Głosu Porannego".

Mistrzostwa Polski

na żużlowym torze

MYSŁOWICE. (Tel. wł. „Gł. Porannego").

Na torze żużlowym w Mysłowicach rozegrane zostały pierwsze mistrzostwa motocyklowe Polski. Zgromadziły one na starcie 25 kierowców, a oprócz krajowych również i kilku ze Śląska niemieckiego.

Tytuł mistrza Polski zdobył Breslauer tak w kategorji 350 cm., jak i ponad 350 cm. W kategorji 250 cm. zwycięstwo przyznano kierowcy poznańskiemu Wajlowi.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA WARSZAWĘ.

Na stadjonie pływackim w Mysłowicach rozegrany został dwudniowy mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska. Po pierwszym dniu prowadziła Warszawa 33:28. W drugim jednak dniu zawodów więcej punktów zdobyli ślązacy, tak, iż w sumie odnieśli zwycięstwo 67:65. O wyniku zadecydował mecz piłki wodnej, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 3:0. Jest to już drugie zwycięstwo ślązaków nad pływakami stolicy.

Kino - Teatr SPLENDID Narutowicza 20.
Dziś porez ostatni! Na ekranie kina film dźw. p. t.
„ZEW ZIEMI"
Pocz. o 6, w sob. i niedz. o g. 12 Ceny miejsc 80 gr., 1,04 gr. i 1,35 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO"

Zielona 2 | 4

UWAGA:
Początek w dni powsz. o 4
w sob., niedz. i święta o 12
Ceny miejsc nadal znacznie zniżone!

Dziś i dni następnych w niebywałym podwójnym programie wielki pojedynek filmów:

— I. —

Ken Maynard

w prześlicznym sensacyjnym dźwiękowo-śpiewnym filmie p. t.

UPIORY STEPU

Akrobatyka! Tempo akcji! Niezrównana gra! Fascynująca treść!
Straszne widmo głodu!

— II. —

Hoot Gibson

w pierwszym swym sensacyjnym filmie dźwiękowym p. t.

UCHWYCONA SZAJKA

Emocja! Tempo! Humor!

Następny program: „KURJER CARSKI" — Mozżuchin

DZWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL"

Dziś premjera!

Majestatycznie piękna i demoniczna

Gina Manes

w arcydziele filmowem produkcji francuskiej p. t.

„AWANTURNICA"

Reżyserji znakomitego
Marka de Gastyne
w dalszych rolach głównych:
Gabriel Gabrio
Simona Geneveis

Tragiczny konflikt miłosny między ojcem a synem do wyuzdanej i przewrotnej kobiety.
Groza i urok zaułków Marsylji.

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 2-ej.
Sala wentylowana i chłodzona! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

HELENÓW

Jutro, o godz. 8.30 **Wielki Koncert symfoniczny ● Benefis orkiestry**
(w pełnym składzie). — Solista **Misza Poznański** (skrzypce). — Szczegóły jutro.

KORESPONDENTKA

polsko-francusko-angielska

ze znajomością stenografji poszukuje posady stałej wzgl. pracy na godziny lub też zastępstwa w czasie urlopów
Adres: **Narutowicza 16** m. **6**
Telefon 162-99.

Uwaga!

„Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga **w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.**

Sanatorjum

dla dorosłych i dzieci
w Chełmach p/Łodzią
przyjmuje na pobyt cierpiących na wszelkie dolegliwości i rekonwalescentów. Opieka lekarzy specjalistów. Piękne położenie w sosnowym lesie. **Idealne warunki wypoczynkowe.** Opłata za pobyt z opieką lekarską: dla dorosłych Zł. 11, dla dzieci Zł. 7. Kierownik działu lekarskiego **Dr. Rakowski.** Informacje na miejscu, lub 11-go Listopada od 9—1.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-68
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1 } przyjmuje
2— 3 } kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

GŁOS PORANNY

nabyć można
na następujących letniskach, uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych:

Ciechocinek	Księgarnia Zdrojowa „Ruch" Deptak
Ciechocinek	„ Kolejowa „Ruch"
Chabówka	„ „ „
Gdynia	„ „ „ dworzec
Gdańsk	„ „ „
Głowno	Księgarnia A. Średnickiej
	„ Kolejowa „Ruch" „
	„ Goldberg
Inowłódz	Sklep Lewenberga
Iwonicz-Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
Krynica	„ „ „ Deptak
	Janetta Engländer
Piotrków Tryb.	Goldberg
Poronin	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
Rabka	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
	Jan Janota
Szczawnica	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
	M. Brachfeld
Truskawiec	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
	Jerzy Tanne, skład papieru
Teofilów	Sklep Lewenberga
Wiśniowa Góra	Jamnik
Zakopane	Księgarnia Kolejowa „Ruch"
	„ Pocztowa (poczta)
	Gebethner i Wolf
Żegiestów Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch"

Pozatem „Głos Poranny" jest dostarczany codziennie zrana celem stałej sprzedaży do następujących miejscowości:

Kleczew	Bernard Gruszczyński, ul. Kościelna 4 lokal Kasy Chorych
Łęczyca	Ajentura pism Berynga
Tomaszów	Księgarnia Weissa
Warszawa	Księgarnia Kolej. „Ruch", dworzec
	Polska Informacja Prasowa, Bracka 5
	A. Mordkowicz, Marszałkowska 127.

Baczność Letnicy
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Głos Poranny"
jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

Meble

najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach nabyć można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23, róg Moniuszki tel. 191-00

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

Z POWODU nagłego wyjazdu do sprzedania pierwszorzędne biuro przepisywań i tłumaczeń. Oferty do adm. „Głosu Porannego" pod „Biuro". —4

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D." do adm. „Głosu Porannego", Piotrkowska 70.

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki *schodowej, zgłasza się do jedynego* pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

4 POKOJE z kuchnią i wygodami bez odstępnego natychmiast poszukiwane. Oferty z podaniem komornego do adm. nin. pisma sub. „A. S." —3

POKOJE umeblowane z osobnem wejściem zaraz tanio do wynajęcia. Piotrkowska Nr. 238 m. 1 front. 961—3

Najlepsze lody po 50 gr.
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 199-72 i 209-87
PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Wspólnik z 40.000 zł.

do doskonale zaprowadzonego intratnego interesu fabrykacyjnego, dającego do **30 proc. rocznie zysku,** poszukiwany **Suma całkowicie zabezpieczona.** Oferty sub. „Jedyna okazja" do Adm. „Głosu Porannego", Piotrkowska 70.

CZARNIECKA GÓRA!
PENSJONAT „ATŁAS"
Zawiadamiam Czytelników, iż w pensjonacie mym są jeszcze wolne miejsca przy zniżonych cenach. — Światło elektryczne. 1957—1

UDZIELAM lekcji jęz. frncuskiego i angielskiego bardzo łatwą metodą dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres Narutowicza 16 m. 6. tel. 162-99. —4

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor Eugeniusz Kronman. Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101